

Spis osób bezdomnych

W Gdańsku przebywa ponad 200 osób bezdomnych, więcej aniżeli sądziliśmy - wynika z przeprowadzonego przez MOPS spisu osób bezdomnych.

Zaskakująca jest liczba bezdomnych dzieci w naszym mieście, których naliczono aż 83.

Instytucje zajmujące się pomocą bezdomnym szacowały, iż w Gdańsku znajduje się ok. 500 takich osób. Badanie socjodemograficzne ujawniło, że w naszym mieście jest 713 bezdomnych. Gdańsk ma ok. 500 miejsc noclegowych, więc część bezdomnych przebywa w miejscach tzw. niemieszkalnych, m.in. 27 osób w szpitalach, 8 osób w Izbie Wytrzeźwień, 36 osób w zakładach pe-

nitencjarnych, 160 osób w innych miejscach niemieszkalnych.

Wśród bezdomnych przebywających w Gdańsku jest 491 mężczyzn, 139 kobiet i 83 dzieci. Bardzo niepokojący jest fakt, iż wśród bezdomnych dzieci większość to maluchy do 7 lat.

Spośród wszystkich ankietowanych ostatnie miejsce stałego zameldowania w Gdańsku podało 313 osób. Ustalono, iż spoza terenu województwa pomorskiego pochodziło 60 osób. Najliczniejszą grupą wśród bezdomnych są dorośli w wieku od 40 do 50 lat. Spośród badanych jedynie 125 osób ma pracę. Ankietowani swój stan zdrowia w większości oceniają jako "raczej dobry", jedynie 70. oceniło go jako zdecydowanie zły, a zdecydowanie dobry - 94 osoby. 262 bezdomnych ma wykształce-

nie zawodowe, 216 - niepełne zawodowe albo średnie, 102 ma wykształcenie średnie, a tylko 33 mniej niż podstawowe.

Najliczniejszą grupą są ludzie będący bezdomnymi od 2 do 6 lat - liczy ona 202 osoby, 76 osób natomiast przyznało się, że są bezdomnymi już ponad 10 lat.

Badanie pozwoliło określić, kto jest bezdomny, co pomoże wyspecjalizowanym służbom dotrzeć do większej liczby bezdomnych, by nieść specjalistyczną pomoc prowadzącą do wychodzenia z bezdomności.

Na terenie województwa pomorskiego natomiast przebywa 2144 bezdomnych. W placówkach przeznaczonych dla nich jest 1038 osób, a w miejscach niemieszkalnych - 957 osób: w szpitalach - 39, w placówkach penitencjarnych - 99, w Izbie Wytrzeźwień - 11.

Śnieżny problem

Panujące w ostatnich latach łagodne zimy oddaliły od nas problemy, jakie w tym roku przyniosły intensywne śnieżyce i zasypane drogi. Wielu przekonało się, jak ciężko jest jeździć po zasypanych śniegiem jezdniach, niektórzy musieli sobie przypomnieć o obowiązku odśnieżania. Było jednak sporo takich, którzy zapomnieli o konieczności uprzątnięcia śniegu z chodnika przy swojej posesji.

Zanim wróci zima jest okazja, by przypomnieć o obowiązkach, jakie ustawa o utrzymaniu czystości i porządku w gminach nakłada na prywatnych właścicieli domów, administracje i spółdzielnie mieszkaniowe oraz na Zarząd Dróg i Zieleni. Zgodnie z prawem właściciele i administratorzy domów mają obowiązek "oczyszczenia ze śniegu i lodu oraz usunięcie błota i innych zanieczyszczeń z chodników położonych wzdłuż nieruchomości". Ci, którzy nie zastosują się do tego przepisu, mogą zostać

ukarani mandatem od 20 do 500 złotych lub stanąć przed sądem. Jednak w tym roku Straż Miejska starała się zrozumieć trudności mieszkańców z oczyszczeniem chodników ze śniegu oraz lodu, dlatego mandatów praktycznie nie wypisywano. W większości przypadków wystarczyło przypomnienie, pouczenie i prośba o uprzątnięcie śnieżnych zasp. Strażnicy miejscy skontrolowali kilkaset posesji. W 225 przypadkach interwencja skończyła się pouczeniem, ale w 7 konieczne było zawiadomienie o wykroczeniu. W jednym z najbardziej rażących przypadków łamania prawa sprawa trafi do sądu.

Warto w tym miejscu podkreślić, że Straż Miejska pilnując odśnieżania ulic, działa nie tylko w interesie przechodniów, ale także upominanych właścicieli i administratorów domów. Złamana noga i związane z tym odszkodowanie dla osoby, która poślizgnęła się na oblodzonym chodniku, może przecież kosztować kilkakrotnie więcej niż mandat czy nakład pracy poniesiony przy odśnieżaniu.

